
PRZYBYLSKI I INNI

Nowe studia
o znaczeniu Krakowa
i regionu w kulturze
oświecenia

redakcja Roman Dąbrowski



CZĘŚĆ 2

Przybylski i inni

Nowe studia o znaczeniu Krakowa i regionu
w kulturze oświecenia

Ukazały się:

- M. Tatar, *Od Kochanowskiego do Norwida. Lektury i rozprawy*, wstęp B. Dopart, oprac. M. Stanis, B. Dopart, 2007.
- M. Stanis, *Przedmowy romantyków. Kreacje autorskie, idee programowe, gry z czytelnikiem*, 2007.
- B. Dopart, *Polski romantyzm i wiek XIX. Zarysy, rekonesanse*, 2013.
- M. Stankiewicz-Kopeć, *Pomiędzy klasycyzmem a romantyzmem. Młodzi autorzy Wilna, Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817-1828*, 2009.
- W świecie myśli i wartości. Prace z historii literatury i kultury ofiarowane profesorowi Julianowi Maślance*, red. R. Dąbrowski, A. Waśko, 2010.
- A. Nietrešta-Zatoń, *Powołani na bunt. Transgresje polskich poetów XIX wieku*, 2010.
- F. Ziejka, *Serce Polski. Szkice krakowskie*, 2010.
- A. Zioliński, *Poszukiwanie wspólnoty. Estetyka dramatyczności a więź międzyludzka w literaturze polskiego romantyzmu (preliminaria)*, 2011.
- Długie trwanie. Różne oblicza klasycyzmu*, red. R. Dąbrowski, B. Dopart, 2011.
- Byle w ludziach światło było... Księga pamiątkowa ku czci profesora Wacława Woźnowskiego w dziesiątą rocznicę jego śmierci*, red. G. Zając, 2012.
- Środowiska kulturotwórcze czasów oświecenia i romantyzmu*, red. B. Dopart, 2013.
- M. Woźniewska-Działak, *Poematy narracyjne Cypriana Norwida. Konteksty literacko-kulturalne, estetyka, myśl*, 2014.
- R. Fieguth, *Zaproszenie do Quidama. Portret poematu Cypriana Norwida*, 2014.
- Eklektyzmy, synkretyzmy, uniwersa. Z estetyki dzieła epoki oświecenia i romantyzmu*, red. A. Zioliński, R. Dąbrowski, 2014.
- T. Sobieraj, *Polska krytyka i myśl teatralna w drugiej połowie XIX wieku. Studia i szkice*, 2014.
- Przybylski i inni. O znaczeniu Krakowa i regionu w kulturze oświecenia*, red. R. Dąbrowski, 2019.

Przybylski i inni

Nowe studia o znaczeniu Krakowa i regionu
w kulturze oświecenia

pod redakcją Romana Dąbrowskiego



Kraków 2020

© Copyright by individual authors
and Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego 2020

Redaktor naukowy serii
prof. dr hab. Bogusław Dopart

Recenzent
dr hab. Paweł Kaczyński, prof. UW

Redakcja
Edyta Wygonik-Barzyk

Projekt okładki
Paweł Sepielak

Publikacja sfinansowana przez Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

ISBN: 978-83-8138-321-9 (druk)
ISBN: 978-83-8138-322-6 (on-line, pdf)
<https://doi.org/10.12797/9788381383226>

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87
e-mail: akademicka@akademicka.pl
Księgarnia internetowa: <https://akademicka.pl>

Spis treści

O PRZYBYLSKIM

Magdalena Ślusarska, „Bohater prawdziwy” w świetle mowy Jacka Idziego Przybylskiego z okazji rocznicy wiktorii wiedeńskiej.....	9
Jacek Wójcicki, <i>Filolog na pokucie</i> . O Siedmiu psalmach... w tłumaczeniu Jacka Idziego Przybylskiego (1793).....	43
Artur Timofiejew, <i>Przybylski, czyli Pope</i> . W kręgu krytycznoliterackich inspiracji tłumacza Iliady z 1814 roku.....	69
Jolanta Kowal, <i>Jacka Idziego Przybylskiego poetycka aklamacja na przejazd cara Aleksandra I przez Kraków w roku 1814</i>	81

O KRAKOWIE, REGIONIE, TWÓRCACH

Aleksandra Norkowska, <i>Kraków (sensualny) w literaturze oświecenia. Rekonesans</i>	99
Bogusław Dopart, <i>Wokół krakowskiego preromantyzmu</i>	117
Agata Seweryn, <i>Krakowiacy i Górale, Krakowiacy i Cyganie oraz „krakowiak w swojej postaci”: literacko-muzyczne transformacje</i>	143
Wojciech Kaliszewski, <i>Pegaz i Kamieny przed cudownym obrazem Maryi u karmelitów Na Piasku</i>	157
Tomasz Chachulski, <i>Franciszek Karpiński w Krakowie</i>	165
Krystyna Maksimowicz, <i>Z Podhorców przez Kraków do Wiednia, czyli wokół Dziennika podróży Seweryna Rzewuskiego z 1778 roku</i>	185
Roman Dąbrowski, <i>Pawła Lubienieckiego obrona Biblii wobec „filozofów teraźniejszego wieku”</i>	203
Anna Jończyk, <i>Przeszłość przyszłości, czyli motyw vaticinatio ex eventu w Lechiadzie Jana Pawła Woronicza</i>	221
Indeks nazwisk.....	243

Artur Timofiejew 

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Przybylski, czyli Pope

W kręgu krytycznoliterackich inspiracji tłumacza *Iliady* z 1814 roku

Tytuł przedstawionych niżej rozważań i konotowana przezeń problematyka nawiązują wprost do formuły tytułowej wstępu Jacka Wójcickiego do *Kandyda Wszędobylskiego*, wskazującej na sposób badawczego oglądu twórczości przekładowej Jacka Idziego Przybylskiego¹. Sposób ten polega – najogólniej rzecz ujmując – na rozpoznaniu cech samego przekładu, stanowiących o jego oryginalności, oraz ogólnych założeń regulujących proces tłumaczenia dzieła, rozpoznaniu dokonywanym na podstawie tezy, że translator swoiście uwewnętrznia przekładanego autora, niejako nim myśli, stara się być – jak wybrzmiewa w przywołanym wprowadzeniu do przekładu *Kandyda* – Voltaire’em piszącym po polsku.

Wprowadzenie to zawiera też ważną, stanowiącą jeszcze jeden impuls do podjęcia wywodu o Przybylskim – tłumaczu Homera, konstatację: „[...] osobną i właściwie dotąd niezgłębioną kwestią pozostaje estetyczna wartość powyższych przekładów [eposów antycznych i nowożytnych – uzup. A.T.]. [...] Dzieła te [...] czekają na wnikliwą analizę bez apriorycznych uprzedzeń i na bezstronną ocenę, w której może wreszcie będzie wzięty pod rozwagę czynnik czasu”².

Narosłe od dwu z górą wieków nad całością twórczego dorobku Przybylskiego „aprioryczne uprzedzenia”, mające niewątpliwie, jak zwyczajowo przy komentowaniu jego utworów podkreślano, swoje główne uzasadnienie w językowo-stylistycznej odmienności krakowskiego akademika, jaskrawo ujawniającej się na tle powszechnie akceptowalnego wzorca literackiej polszczyzny, przesłaniają, a niekiedy wręcz uniemożliwiają wgląd w sferę immanentnie pojętej estetyki (*resp.* założeń

¹ J. Wójcicki, *Przybylski, czyli Voltaire*, w: Voltaire, *Kandyd Wszędobylski, czyli Najlepszość oraz inne przekłady Jacka Idziego Przybylskiego*, oprac. J. Wójcicki, Kraków–Warszawa 2006.

² *Ibidem*, s. 7-8.

twórczych przyjętych przez poetę, determinujących estetyczny wymiar dzieła) utworów literackich, w tym przekładów, tego nieprzeciętnego autora. Postulatyczny charakter cytowanego stwierdzenia Wójcickiego należy także uznać za rodzaj przedwstępного założenia służącego zastanowieniu się nad obecnością Alexandra Pope'a w estetycznym wymiarze tłumaczenia *Iliady* przez Przybylskiego. Wydane w krakowskiej oficynie Greblów („pierwsza połowa”) i w Drukarni Akademickiej („druga połowa”) w 1814 roku stanowi składnik *fundamentum primo-primum* (obok przekładu *Odysei* z 1815 roku) inspirowanego twórczością Homera i publikowanego do 1816 roku najokazalszego dzieła Przybylskiego – *Pamiętki dziejów bohatyryckich z wieku grajskotroskiego w śpiewach Homera i Kwinta* – oraz dopełniającego je *Klucza staroświatniczego do sześciudziesiąt dwu śpiewów Homera i Kwinta*. Datowana od początków akademickiej aktywności profesora Szkoły Głównej Koronnej fascynacja greckim epikiem znalazła swój wyraz już w dokonanej w latach 1789-1793 pierwszej próbie translatorskiego zmierzenia się z eposem wszech czasów, częściowo ujawnionej w postaci druku zatytułowanego *Iliady księga pierwsza. Mor i Gniew* (Kraków 1790). Rezultat tej próby nie wydał się jednak Przybylskiemu w pełni zadowalający; wraz z postępującym i wewnętrznie systematyzującym się przyrostem historyczno-filologicznej wiedzy o Homerze i piśmiennictwie antycznym w ogóle Przybylski poddawał ów przekład rewizji, w wyniku której monumentalną tak pod względem objętości, jak i literacko-encyklopedycznej zawartości *Pamiętkę dziejów bohatyryckich* otworzyła *Ilijada Homerowska ku czci Achila Pelejonowicza z Ftyi w śpiewach dwudziestu czterech*. Ta ostatnia, traktowana jako sygnał zamknięcia prac nad przekładaniem Homerowych wersów o wojnie trojańskiej, jest także rodzajem zadeklarowania się co do przyjętych w translacji założeń estetycznych.

Podjęcie refleksji nad Pope'owskim tłem tych założeń wynika z kilku powodów. W bibliotece Przybylskiego znajdowały się Pope'owskie przekłady *Iliady* i *Odysei*, oba wydane w Londynie w 1771, opatrzone obszernymi przedmowami i przypisami angielskiego tłumacza³. Księgozbiór Przybylskiego nie był li tylko martwą kolekcją woluminów z różnych epok; jak bowiem wykazała Krystyna Bednarska-Ruszałowa, broniąc profesora starożytności przed zarzutem „pozorowanej erudycji”, znał on wybornie zawartość gromadzonych tomów, do lektury wielu spośród nich powracał wielokrotnie, a treść niektórych, zwłaszcza bezpośrednio lub pośrednio związana z Homerem, stanowiła obiekt jego naukowych dociekań⁴. Nie dziwi przeto fakt, że znajomość Pope'owskich przekładów obu greckich eposów i komentarzy do nich stała się bezpośrednią przyczyną umieszczenia przez krakowskiego profe-

³ Zob. M. Mirek, *Księgozbiór prywatny Jacka Idziego Przybylskiego w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, Kraków 2010, s. 203-204.

⁴ Zob. K. Bednarska-Ruszałowa, *Od Homera do Jana Jakuba Rousseau. W kręgu lektur profesorów krakowskich okresu Oświecenia*, Kraków 1991, s. 61-65.

sora w *Przystępie do śpiewów Homera i Kwinta* pochwały angielskiego autora jako tłumacza eposów Homera i znawcy tajników poezji greckiego mistrza:

Nie z mniejszą rozkoszą [niż podczas lektury „przekładów łacińskich” *Iliady* i *Odysei* – uzup. A.T.] przytem śledziłem ważne postrzeżenia i uwagi czcigodnego Alexandra Popa, jednego z najdowcipniejszych poetów i krytyków angielskich, przy wszystkich śpiewach Homera dopisane, które pięknie towarzyszą jego tłumaczeniu, mimo niektórych przydałek i wolnostek z wielu miar szacownemu [...] ⁵.

Pochwała ta nie tylko zaświadcza o biernym przyjęciu Pope’owskiej homerologii, zawartej w owych komentarzach, ale z racji wpisanego w nie dialogu (często o nastawieniu polemicznym wobec innych, zwłaszcza francuskich, tłumaczy Homera⁶) pozwala także określić stanowisko Przybylskiego w ramach tej dyskusji jako zwolennika i kontynuatora translatoryki Pope’a.

Aprobatywny stosunek do estetycznoliterackiej myśli angielskiego poety, krytyka i tłumacza, zbieżnej z poglądami uznawanymi za własne, ujawnił Przybylski już wcześniej, prawie ćwierć wieku przed opublikowaniem *Pamiętki dziejów bohatyrskich*. W 1790 ogłosił bowiem drukiem swój przekład *An Essay on Criticism* Pope’a, zawierający szereg ważnych konstatacji i wskazań dotyczących operowania mową związaną, również przez tłumacza-poetę, takich jak zalecenia dotyczące rytmizacji i brzmieniowo-intonacyjnej zgodności wiersza z konotowanym przezeń znaczeniem, nakaz unikania jednostajności rymów czy podanie zasad dobrego stylu wypowiedzi, harmonizującego z jej przedmiotem.

Do tych łatwo dostrzegalnych śladów głębszego zainteresowania praktyką poetycką i myślą Pope’a należałoby dodać dwa inne, zauważalne podczas lektury komentarzy Przybylskiego, przybierające postać swoistych kryptocytatów wypowiedzi angielskiego autora. Oto polski znawca starożytności wyjaśnia, dlaczego jako tłumacz zmuszony był czynić odstępstwa od reguły przekładu „wiersz za wiersz”:

⁵ J.I. Przybylski, *Przystęp do śpiewów Homera i Kwinta w języku polskim*, w: i d e m, *Pamiętka dziejów bohatyrskich z wieku grajskotroskiego w śpiewach Homera i Kwinta według pierwotworów greckich Słowianom dochowana*, t. 1: *Ilijada Homerowska ku czci Achila Pelejowicza z Ftyi w śpiewach dwudziestu czterech*, Kraków 1814, s. XXII.

⁶ Perspektywę tego dialogu i jego polityczne konteksty analizuje H.D. Weinbrot, akcentując ostre starcie między Pope’em a Anne Dacier – autorką francuskiego przekładu *Iliady* prozą wydanego w 1711 roku, cenioną przez angielskiego apologetę Homera – w gruncie rzeczy spowodowane ułomnym tłumaczeniem na francuski *Przedmowy* Pope’a, dokonany w 1718 roku: „Her [tzn. Dacier – uzup. A.T.] severe «reflexions» were based on a partial and inaccurate translation of Pope’s *Preface* by André-Robert Perelle” („Jego surowa «krytyka» oparta była na częściowym i niedokładnym tłumaczeniu *Przedmowy* Pope’a dokonany przez André-Roberta Perelle’a” – tłum. A.T.). H.D. Weinbrot, *Alexander Pope and Madame Dacier’s “Homer”. Conjectures Concerning Cardinal Dubois, Sir Luke Schaub and Samuel Buckley*, „Huntington Library Quarterly” 1999, t. 62, nr 1/2, s. 2.

[...] wszędy, gdziekolwiek myśl moich autorów [tj. Homera i Kwintusa ze Smyrny – uzup. A.T.] nawinęła się pojedyncza i niezokoliczniona, tam nie uchybiłem wiersz za wiersz lito oddać, gdzie zaś myśl była zwięzła i wieloskładna, a do tego żywocącymi rysami podsycona, które Homer jako nieporównany malarz przedmiotów zwykł gęsto przysadzać, a których pod karą noszenia zmienniczego piątna zatracać nie wolno, tam jeden zawiłobujny wiersz grecki na dwa polskie, myśl autora w całej rozpostartości malujące, przekładałem⁷.

W kontekście tak sformułowanej doktryny translatorskiej Pope – tłumacz eposów Homera – jawi się Przybylskiemu jako doskonały jej realizator („Nierównie większą przewyżkę takowej liczby [wersów tłumaczenia nad wersami oryginału – uzup. A.T.] każdy czytelnik pism angielskich postrzeże w przekładaniach *Ilijady* i *Odysei* przez Alexandra Popa [...]”⁸), wyznający przeciw zasadę mówiącą, że jednemu wersowi oryginału zawierającemu „myśl wieloskładną” mogą odpowiadać dwa lub więcej wersów przekładu oddających głębię i piękno tej myśli. Zilustrował tę zasadę angielski tłumacz, odwołując się do dwóch kontrastujących ze sobą przykładów translacji eposów Homerowych – George’a Chapmana z roku 1616, w którym pojawiło się jaskrawe jej nadużycie, i Thomasa Hobbesa z 1675 roku, w którym – przeciwnie – dała się zauważyć przesadna oszczędność jej zastosowania:

Chapman has taken the advantage of an immeasurable length of verse, notwithstanding which, there is scarce any paraphrase more loose and rambling than his. He has frequent interpolations of four or six lines; and I remember one in the thirteenth book of *Odysey*, ver. 312, where he has spun twenty verses out of two [...]. Hobbes has given us a correct explanation of the sense in general; but for particulars and circumstances he continually lops them, and often omits the most beautiful. As for its being esteemed a close translation, I doubt not many have been led into that error by the shortness of it, which proceeds not from his following the original line by line, but from the contractions above mentioned.

(Chapman nadużył długości wiersza; rzadko można spotkać bardziej swobodne, luźno związane z przedmiotem parafrazy niż jego. W jego przekładzie często pojawiają się cztero- lub sześciowersowe wstawki; przypominam sobie jedną, znajdującą się w trzynastej księdze *Odysei*, od wersu 312, liczącą dwadzieścia wersów wysnutych z dwóch [...]. Hobbes zwykle ukazuje sens poematu w sposób poprawny, ale gdy idzie o opisy i wydarzenia, ustawicznie je skraca i często traci to, co najpiękniejsze. Co się wiąże z uznaniem tej translacji za wierny przekład, nie mam wątpliwości, że wielu innych tłumaczy popełnia ten błąd zwięzłości, który wynika nie z Hobbesowskiego naśladowania oryginału wers po wersie, lecz ze wspomnianego wyżej skracań – tłum. A.T.)⁹.

⁷ J.I. Przybylski, *Przystęp do śpiewów...*, s. XXXVI.

⁸ *Ibidem*, s. XXXVII.

⁹ A. Pope, *Preface*, w: *The Iliad of Homer*, transl. by A. Pope, ed. by S. Shankman, t. 1, Eugene 1996, s. 19.

Rzecz jasna, mija się z celem wykrywanie jakiejś prostej zależności między wypowiedziami obu tłumaczy Homera – Pope’a i Przybylskiego (gdyż mogły one, na przykład, wynikać równolegle, niezależnie od siebie, z rozwinięcia wybranych punktów klasycznej poetyki); chodzi tu o wskazanie na wspólną linię myślenia i wynikające z niej, jakby ubocznie, powtarzanie pewnych tez, które w porządku diachronii jawi się właśnie jako cytowanie ustaleń poprzednika.

Drugim tak pojętym cytatem z Pope’a jest zarysowany z całą ostrością w *Przystępie do śpiewów* wymóg dysponowania większą wiedzą tak historyczną, jak i estetycznoliteracką przez tłumacza, będącego zarazem krytykiem tłumaczonego tekstu, niż przez poetę, autora oryginału:

[...] przejrzawszy różne przekładania śpiewów Homera na języki zagraniczne nigdzie prawie nie zspotkałem połączonych razem i w pełni wszystkich pięciu uwłasczeń do tłumaczenia poezji z obcych języków, które przełożyciel łącznie posiadać powinien, jakie są: gruntowna znajomość języka, z którego przekłada; równa języka, na który przekłada; biegłość w historii starego świata; mistrzowski talent tłumacza i gorejący duch poety [...] ¹⁰.

Wymóg ów ściśle koresponduje z podkreśloną przez Przybylskiego uwagą Pope’a, sformułowaną w *Eseju o krytyce*:

Alexander Pop w wieku XVIII [...] ostrzegł, że daleko obszerniejszą i pewniejszą naukę mieć powinien sądzący o piśmie niż sam piszący:

‘Tis hard to say, if greater want of skill

Appear in writing, or in judging ill,

co znaczy po polsku:

Trudna rzecz jest powiedzieć, kto grubiej pobiłdzi:

Czy ów, co źle napisał, czy ten, co źle sędzi? ¹¹

Duch inwencji twórczej, tak wyraziście wyeksponowany w *Przedmowie* Pope’a jako najważniejszy wyróżnik poezji Homera –

Thus on whatever side we contemplate Homer, what principally strikes us is his invention. It is that which forms the character of each part of his work; and accord-

¹⁰ J.I. Przybylski, *Przystęp do śpiewów...*, s. XIX.

¹¹ *Ibidem*, s. LXX-LXXI. Klaudia Socha, pisząc o Przybylskim edytorze, stwierdza: „Przybylski, jak wskazuje głębsza analiza edycji jego przekładów, nie stronił też od pracy nad komentowaniem tekstu. Poza [...] przykładami opatrywania odpowiednich fragmentów dzieł przypisami warto zwrócić uwagę na komentarz wykraczający poza podstawowe objaśnienie tekstu. Niektóre z utworów tłumaczonych przez krakowskiego profesora zaopatrzone w potężny niekiedy komentarz naukowy, co czasem mogło być decyzją drukarza, ale zazwyczaj leżało w gestii tłumacza – redaktora [...]”. K. Socha, *Jacek Idzi Przybylski jako edytor*, w: *Przybylski i inni. O znaczeniu Krakowa i regionu w kulturze oświecenia*, red. R. Dąbrowski, Kraków 2019, s. 198.

ingly we find it to have made his fable more extensive and copious than any other, his manners more lively and strongly marked, his speeches more affecting and transported, his sentiments more warm and sublime, his images and descriptions more full and animated, his expression more raised and daring, and his numbers more rapid and various.

(Z jakiegokolwiek strony nie kontemplujemy Homera, tym, co nas przede wszystkim uderza, jest jego inwencja. Ona jest tym, co nadaje charakter każdej partii dzieła; odnajdujemy ją jako coś, co sprawia, że fabuła jest bardziej wyrazista i naśladowcza, że charaktery są żywsze i silnie zarysowane, mowy bardziej poruszające i nośne, uczucia bardziej gorące i przejrzyście oddane, opisy pełniejsze i ożywione, wyrażenia dosadniejsze i śmielsze, a wiersze bardziej spontaniczne i zróżnicowane – tłum. A.T.)¹²

– zostaje uznany przez Przybylskiego za kryterium oceny poziomu genialności eposów Homerowych, ale także za naczelną kompetencję, którą powinien dysponować tłumacz. Inwencji twórczej nie zastąpi sama tylko biegłość warsztatowa, erudycja czy poczucie smaku; pełnią one jedynie służebną wobec niej funkcję, stanowią tylko, by tak rzec, przywołując myśl Pope’a, orientujące tłumacza, a więc w istocie umowne, granice jego translatorskiej swobody.

Głównym celem przekładu jest oddanie ducha poematu, ducha rozumianego holistycznie – jako świat myśli i świat wyobraźni zarazem, czyli tak, a nie inaczej upostaciowanej myśli, upostaciowanej w języku poezji:

I know no liberties one ought to take, but those which are necessary to transfusing the spirit of the original, and supporting the poetical style of the translation [...]. It is not to be doubted, that the fire of the poem is what a translator should principally regard [...].

(Nie znam żadnych innych wolności, którymi mógłby ktoś dysponować, oprócz tych, które są konieczne do przelania ducha oryginału i utrzymania poetyckiego stylu translacji [...]. Bez wątplenia ogień poematu jest tym, co przede wszystkim tłumacz powinien szanować. [...] – tłum. A.T.)¹³.

Upostaciowanie myśli wynika z inwencji twórczej, zatem inwencja twórcza tłumacza – nigdy przecież, rzecz jasna, niebędąca repliką inwencji twórczej autora – musi być podobna do tej drugiej zarówno pod względem swojej intensywności, natężenia (szerokiego zakresu stosowanych „nowości”, śmiałości ich wprowadzania), jak i pod względem jakości: inwencja tłumacza, tak jak inwencja autora, winna opierać się na szacunku dla szlachetnej prostoty wypowiedzania się, na unikaniu czynienia wypowiedzi „lepszą” niż być powinna, tj. na odejściu od pojęcia wska-

¹² A. Pope, *Preface*, s. 10-11.

¹³ *Ibidem*, s. 16.

zywania na sztuczność wypowiedzi jako celu poetyckiej aktywności co najmniej równorzędnego z komunikowaniem określonej treści.

Przykładem takiego niewłaściwego pojmowania sygnałów sztuczności jest dla obu tłumaczy *Iliady*, angielskiego i polskiego, akcentowanie dawności (*resp.* historyczności) przedmiotu wypowiedzi poetyckiej poprzez mechaniczne stosowanie archaizacji języka, głównie w warstwie leksykalno-składniowej. Przybylski tak oto tłumaczy swoją powściągliwość w sięganiu po archaizmy:

[...] w mnóstwie wyrazów, jakimi się od lat 50 język polski zbogacił, zastępującymi miejsce mnóstwa inszych, które może w uszach naszych przodków dobrze brzmiały, a które dziś w naszych są głuche albo nieprzypuszczalne, te tylko przyswoilem, które mi się lepiej zdawały malować przedmioty niż je malowały tak zwane makaruny, z różnych obcych języków do nas zbiegłe [...] ¹⁴.

Ta negatywna ocena, rzec by się chciało, naiwnego sposobu powlekania świata przedstawionego epopei patyną miała niewątpliwie jedno ze swoich źródeł w *Eseju o krytyce*:

Some by old words to fame have made pretence,
Ancients in phrase, mere moderns in their sense... ¹⁵

Jak bowiem podkreśla Aubrey Williams w przypisie do cytowanych wersów, Pope, mając na uwadze *Sielanki* Ambrose'a Philippsa, krytykuje użycie przez ich autora archaizmów i stylu spenseriańskiego w celu osiągnięcia efektu dawności kreowanego świata. Przybylski – „przełożyciel” *Eseju* – ujął myśl zawartą w tym dystychu następująco:

Niektórzy chcą się wślawiać starych słów zmladzaniem,
Dawni omową, istni terazniejsi zdaniem! ¹⁶

To Pope'owskie rozumienie istoty przekładu bliskie jest Przybylskiemu, który podjęte przez siebie zadanie „przełożyciela” *Iliady* komentuje następująco:

[...] sądziłem moją powinnością wytłomaczyć się z piśmienniczej wolności, jakiej w moich dziełach, a mianowicie w niniejszych przekładaniach [...] tu i ówdzie użyłem, czy szczepiąc niektóre wyrazy nowe, ale tak nowe, iż od wieków w nasionach słowiańszczyzny tkwiły i tylko doby do rozwinięcia się oczekiwały, a wydobyte

¹⁴ J.I. Przybylski, *Przystęp do śpiewów...*, s. LV.

¹⁵ A. Pope, *An Essay on Criticism*, w: idem, *Poetry and Prose*, select. with an Introduction and Notes by A. Williams, Boston 1969, s. 46.

¹⁶ A. Pope, *O krytyce*, przekładania Jacka Przybylskiego, wiersz polski obok z angielskim, Kraków 1790, s. 31.

z właściwych sobie pierwiastków (*ex radicibus*) i w każdej zakończy do ojczystych form odnoszone, odpowiadają zupełnie znaczeniu wyrazów greckich, jakie Homer lub Kwint w swoich śpiewach utworzyli, i tak zupełnie są zrozumiebnymi [...], choć dawniej w Polsce nie słyszane, jak tamte Homerskie lub Kwintowskie zstały się na ucho i czucie Greków swojskimi, choć przed swoim zjawieniem nie były liczone w poczęcie słów greckich [...]¹⁷.

Pope, przywołując nie tylko kurtuazyjnie Madame Dacier, francuską tłumaczkę i obrończynię Homera przed zarzutami zwolenników geniuszu Wergiliusza, kwestionuje sensowność porównywania obu starożytnych poetów w celu wykazania wyższości któregoś z nich. Polemizując z występującą w sporze *anciens et modernes* i ujawnioną w poglądach Anne Dacier tendencją do gradacji w ocenie talentu poetyckiego obu starożytnych epików, angielski tłumacz Homera sympatyzuje jednak ze starożytnikami:

Une fois l'expression « if we believe Madam Dacier » correspond à la mise à distance d'une remarque selon laquelle Homère seul serait dans la vérité et Virgile dans l'erreur. On retrouve la même reticence, à l'occasion d'une autre comparaison du poète grec et du poète latin: Pope exprime son désaccord avec Mme Dacier quand elle prétend que les vers virgiliens sont moins bons que les vers homériques. Mais c'est quelque chose comme une réaction d'humeur qui ne dure pas, car il se retrouve *de facto* en accord avec elle, en reconnaissant à l'instar de Macrobie que ces vers de Virgile sont moins cohérents, moins pertinents, eu égard à la situation.

(Wyrażenie „If we believe Madam Dacier” oznacza u Pope’a pewien dystans wobec uwagi, zgodnie z którą Homerowi przypisuje się prawdę, a Wergiliuszowi – błąd. W innym fragmencie Pope zachowuje powściągliwość, jeśli idzie o porównanie poety greckiego i poety łacińskiego; Pope nie podziela przekonania Madame Dacier, iż wiersze wergiliańskie są gorsze niż wiersze homeryckie. Jednakże jest to kwestia krótkotrwałego nastroju, gdyż *de facto* Pope zgadza się z Madame Dacier twierdzącą za Makrobiuszem, że wiersze Wergiliusza są mniej spójne, mniej stosowne do sytuacji – tłum. M. Cichon)¹⁸.

Pope przekonuje, że poezja greckiego wieszczu i rzymskiego epika są w swej istocie całkowicie różne, są jak „ogień” (eputy Homera) i „światło” (*Eneida*), a oni sami względem siebie odpowiednio – jak „większy geniusz” i „lepszy artysta”¹⁹,

¹⁷ J.I. Przybylski, *Pamiętka dziejów bohatyrskich...*, t. 7: *Klucz staroświatniczy do sześciu-dziesiąt dwu śpiewów Homera i Kwinta w rubrykach całego abecadła. Druga część Klucza J-Z. Homer i Kwint w Polsce*, Kraków 1816, s. 8.

¹⁸ É. Foulon, *La critique de l'„Iliade” d'Anne Dacier dans l'„Iliade” d'Alexander Pope*, „Littératures Classiques” 2010, t. 2, nr 72, s. 172.

¹⁹ „[...] his [Homera – uzup. A.T.] fancy [...] becomes on fire [...]. This fire is discerned in Virgil, but discerned as through a glass, reflected from Homer, more shining than fierce [...]. Ho-

a zatem spór o usytuowanie pierwszego bądź drugiego na najwyższym szczeblu w hierarchii poetów będzie zawsze jałowy.

Tropem tej myśli Pope'a wydaje się podążać Przybylski, który stanowisko angielskiego krytyka i francuskiej *femme de lettres* w sprawie porównywania Homera z Wergiliuszem znał z wydań – londyńskiego i genewskiego – translacji *Iliady*²⁰; broniąc zawzięcie raz obranej drogi przekładania Homera, trwając przy swojej koncepcji języka i – mimo zainicjowanego w roku 1789 *Zakusem nad zaciekami Wszechnicy Krakowskiej* Franciszka Ksawerego Dmochowskiego krytycznego osądu tejże – dalej ją wraz z upływem lat rozwijając, broni nie tylko przysługującego mu – jako tłumaczowi Homera właśnie – prawa do inwencji twórczej, ale także broni sposobu ujmowania eposu greckiego i eposu rzymskiego jako wzajemnie nieporównywalnych:

Homer jako nieporównalny malarz przedmiotów zwykł gęsto „żywczące rysy myśli” – uzup. A.T.] przysadzać, których pod karą noszenia zmienniczego piętna zatracić przełożycielom nie wolno. [...] Wyznam, że w upolszczeniu moich autorów najtroskliwi baczylem na jasność i odkrajność osnowy, a trzymałem się w jej wysłowieniu nieprzestąpnym ślaków, z tym wyborem, aby [...] obraz roboty pelazkiej na kształt farb zgodnie lunionych w całej świetności odwzorowały²¹.

Tak jak *Iliada* czy *Odyseja* nie może być stawiana obok *Eneidy* po to, by objawiła się „lepszość” greckiego bądź rzymskiego eposu, tak też mija się z tak właśnie określonym celem wyrokowanie o przekładzie *Iliady* wedle kryteriów właściwych dla oceny translacji *Eneidy*. Kwestią, którą w tym miejscu warto zasygnalizować i która wybrzmiewa w krytycznoliterackim dialogu Pope'a i Madame Dacier, jest dominacja „wergilijskich” norm translacji eposu i kryteriów jej oceny w ówczesnej, klasycystycznej refleksji nad poezją, dominacja usuwająca autonomię (*resp.* naturalną jakościową inność) przekładów epopei Homerowej²². Przybylski – autor *Przystępu do śpiewów Homera i Kwinta* i autor *Kłucza staroświatniczego do sześciudziesiąt dwu śpiewów Homera i Kwinta* – z godną podziwu cierpliwością usiłuje przekonać

mer was the greater genius, Virgil the better artist”. („Wyobraźnia Homera [...] upodabnia się do ognia [...]. Ten ogień jest widoczny u Wergiliusza, ale jak przez szybę, odbity z Homera, bardziej świeci niż dziko płonie [...]. Homer był większym geniuszem, Wergiliusz lepszym artystą” – tłum. A. T.). A. Pope, *Preface...*, s. 3, 11.

²⁰ Zob. K. Bednarska-Rusajowa, *op. cit.*, s. 58.

²¹ J.I. Przybylski, *Przystęp do śpiewów Homera i Kwinta...*, s. LIV.

²² „Nieporównalny” Homer, twórca jedyne w swoim rodzaju „obrazu roboty pelazkiej”, w ujęciu zarówno Pope'a, jak i Przybylskiego, kopistów tego „obrazu”, jawi się w kontekście krystalizującego się w ówczesnej świadomości teoretycznoliterackiej wzorca gatunku jako twórca typu epopei tradycyjnej, gdy tymczasem Wergiliusz reprezentuje typ epopei literackiej. Zob. R. Dąbrowski, *Epopeja w literaturze polskiego oświecenia*, Kraków 2015, s. 12-13.

czytelnika dokonanych przez siebie przekładów Homera o potrzebie innej niż „wergiliańska” estetycznoliterackiej percepcji tychże.

Wreszcie, mógł się Przybylski podpisać pod Pope'owskim zdefiniowaniem Homera jako twórcy „żywego słowa”:

Aristotle had reason to say, he was the only poet who had found out “living words”; there are in him more daring figures and metaphors than in any good author whatever. [...] his expression is never too big for the sense, but justly great in proportion to it.

(Arystoteles miał powód, by twierdzić, że jest on [Homer] jedynym poetą, który wynalazł „żywe słowa”; jest u niego więcej śmiałych figur i metafor niż u jakiegokolwiek innego dobrego autora. [...] jego wyrażenie nigdy nie jest za obszerne dla zawarte-
go w nim sensu, lecz zaiste wielkie ze względu na zachowanie proporcji wobec tego ostatniego – tłum. A.T.)²³.

„Żywe słowo”, w zgodzie z tokiem wywodu angielskiego tłumacza *Iliady*, znaczy po pierwsze słowo idealnie oddające przedmiot, z którym niejako łączy się w jedno, i po drugie – słowo odznaczające się „żywością”, czyli wynikające wprost z żywego języka. Homerowe czerpanie z zasobów tego języka określa Pope jako penetrowanie przez genialnego epika dialektów nieobjętych ramami ówczesnej, by tak rzec, literackiej wersji greki:

He was not satisfied with his language as he found it settled in any one part of Greece, but searched through its different dialects with this particular view, to beautify and perfect his numbers [...] and accordingly employed them as the verse required either a greater smoothness or strength.

(Homer nie zadowalał się językiem, który słyszał w różnych częściach Grecji, lecz przepatrywał jego różne dialekty, z tym szczególnym zamiarem, by upiększyć i udoskonalić swoje wiersze [...], by miały większy powab i siłę – tłum. A.T.)²⁴.

W przypadku Przybylskiego można by mówić i o bezpośrednich nawiązaniach do współczesnej mu polszczyzny, i o przeszukiwaniu obszarów leksyki gwarowej, jak też słowiańskiej w ogóle (o czym informuje wprost cytowany już fragment *Kłucza staroświatniczego*).

Ujawniająca się przede wszystkim w postaci wnikliwej lektury anglojęzycznych translacji Homerowych eposów, ale także poprzez liczne cytaty, parafrazy i przekład *Eseju o krytyce* obecność Alexandra Pope'a w przestrzeni myśli estetycznoliterackiej Przybylskiego skłania z jednej strony do wysnucia wniosku o istotnym udziale

²³ A. Pope, *Preface*..., s. 9.

²⁴ *Ibidem*.

angielskiego poety i krytyka w modelowaniu tej myśli, z drugiej zaś do wskazania argumentu, jednego z wielu, na uzasadnienie estetycznej wartości tłumaczeń wychodzących spod pióra krakowskiego akademika i obronę podejmowanych przezeń eksperymentów językowych.

BIBLIOGRAFIA

- Bednarska-Ruszejowa K., *Od Homera do Jana Jakuba Rousseau. W kręgu lektur profesorów krakowskich okresu Oświecenia*, Kraków 1991.
- Dąbrowski R., *Epopeja w literaturze polskiego oświecenia*, Kraków 2015.
- Foulon É., *La critique de l'„Iliade” d'Anne Dacier dans l'„Iliade” d'Alexander Pope*, „Littératures Classiques” 2010, t. 2, nr 72, <https://doi.org/10.3917/licla.072.0157>.
- Mirek M., *Księgozbiór prywatny Jacka Idziego Przybylskiego w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, Kraków 2010.
- Pope A., *An Essay on Criticism*, w: idem, *Poetry and Prose*, select. with an Introduction and Notes by A. Williams, Boston 1969.
- Pope A., *O krytyce, przekładania Jacka Przybylskiego, wiersz polski obok z angielskim*, Kraków 1790.
- Pope A., *Preface*, w: *The Iliad of Homer*, transl. by A. Pope, ed. by S. Shankman, t. 1, Eugene 1996.
- Przybylski J.I., *Pamiętka dziejów bohatyrskich z wieku grajskotroskiego w śpiewach Homera i Kwinta według pierwotworów greckich Słowianom dochowana*, t. 7: *Klucz staroświatniczy do sześciudziesiąt dwu śpiewów Homera i Kwinta w rubrykach całego abecadła. Druga część Klucza J-Z. Homer i Kwint w Polszcze*, Kraków 1816.
- Przybylski J.I., *Przystęp do śpiewów Homera i Kwinta w języku polskim*, w: idem, *Pamiętka dziejów bohatyrskich z wieku grajskotroskiego w śpiewach Homera i Kwinta według pierwotworów greckich Słowianom dochowana*, t. 1: *Ilijada Homerowska ku czci Achila Pelejowicza z Ftyi w śpiewach dwudziestu czterech*, Kraków 1814.
- Socha K., *Jacek Idzi Przybylski jako edytor*, w: *Przybylski i inni. O znaczeniu Krakowa i regionu w kulturze oświecenia*, red. R. Dąbrowski, Kraków 2019.
- Weinbrot H.D., *Alexander Pope and Madame Dacier's "Homer". Conjectures Concerning Cardinal Dubois, Sir Luke Schaub and Samuel Buckley*, „Huntington Library Quarterly” 1999, t. 62, nr 1/2, <https://doi.org/10.2307/3817806>.
- Wójcicki J., *Przybylski, czyli Voltaire*, w: *Voltaire, Kandyd Wszędobylski, czyli Najlepszość oraz inne przekłady Jacka Idziego Przybylskiego*, oprac. J. Wójcicki, Kraków–Warszawa 2006.

PRZYBYLSKI OR POPE

Among Critical Literary Inspirations of the Translator of *Iliad* from 1814

The subject of the article is the presence of Alexander Pope's aesthetic views in Jacek Idzi Przybylski's reflection on translator's duties. Przybylski knows and shares Pope's opinion of "living words", "invention" and "the fire of the poem" – as the guiding principles of an accurate and aesthetically valuable translation. Intertextual relationship between all both writers comes to light on the plane of their common interest in Homer's epic. *The Iliad of Homer* translated by Przybylski (published in 1814) and his comprehensive comment upon the text (publishing till 1816) can be read – just like Pope's translation of the *Iliad* – as a presentation of rules controlling translator's work. Faithful copying Homeric "language of the gods" that he declared, justifies in part his linguistic invention, which is so vexing for his contemporary critics.

Keywords: Jacek Idzi Przybylski, Alexander Pope, Homer, translation, literary criticism of the Enlightenment

Książka stanowi kontynuację tomu *Przybylski i inni. O znaczeniu Krakowa i regionu w kulturze oświecenia* (2019), przygotowanego z okazji dwóchsetlecia śmierci Jacka Idziego Przybylskiego (1756-1819). Przynosi kolejne szczegółowe studia nad częścią piśarskiego dorobku jednej z najważniejszych i najciekawszych postaci życia intelektualnego Krakowa w okresie oświecenia, a także opracowania innych zagadnień istotnych dla pokazania kultury tego miasta i regionu w osiemnastym i na początku dziewiętnastego wieku. Przybylski przypomniany został tu w czterech rozprawach jako autor mowy z okazji setnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, tłumacz Psalmów oraz tłumacz i komentator Homera, a także twórca wiersza okolicznościowego. Przywołano również – w obszerniejszej części tomu, obejmującej osiem kolejnych studiów – ówczesne, formułowane z różnych perspektyw i w różnej formie (m.in. wiersze, listy, dziennik podróży), wypowiedzi na temat Krakowa oraz regionu, zjawiska intelektualno-literackie potraktowane jako preromantyczne, funkcjonowanie ciekawego elementu krakowskiego folkloru; przedstawiono wreszcie wybrane dzieła autorów z podwawelskim grodem i okolicami w jakimś stopniu związanych. Krakowskie oświecenie odsłania w ten sposób stopniowo coraz wyraźniej swoją specyfikę, duchowe bogactwo i wielorakość, mocne zakorzenienie w tradycji antycznej oraz staropolskiej, a równocześnie otwartość na nowe idee i wartości estetyczne.